

Podstawowe założenia reformy gospodarczej

Ciąg dalszy ze str. 1

Polityka zatrudnienia powinna być ukierunkowana przede wszystkim na wzrost społecznej wydajności pracy, zmiany strukturalne i likwidację przestarzałego zatrudnienia. W tezie dotyczącej potrzeb racjonalnego wykorzystania zasobów materiałowych mówi się o potrzebie kierowania większych nakładów inwestycyjnych na oszczędność i racjonalne wykorzystanie surowców i materiałów.

Potrzebna jest ostra weryfikacja programu inwestycyjnego.

Kontynuację budowy należy ograniczyć do inwestycji ukierunkowanych na wzrost produkcji żywności i eksportu oraz oszczędności surowców i także odznaczających się wysoką efektywnością i krótkim okresem realizacji. Potrzebna jest polityka umiarkowanej i stabilnej stopy inwestycji.

Zasady polityki naukowo-technicznej powinny być nastawione na rozwój krajowej myśli technicznej. Niezbędne jest silniejsze wiązanie programów badawczo-rozwojowych z działalnością inwestycyjną. Ważnym zadaniem polityki gospodarczej jest przywrócenie równowagi w bilansie płatniczym. W ramach tworzenia bardziej rozwiniętych i trwałych form współpracy gospodarczej z zagranicą szczególne możliwości tkwią w dalszym pogłębieniu socjalistycznej integracji, w której Polska powinna być aktywnym uczestnikiem i partnerem.

Początkowy okres wdrażania założeń reformy wiąże się ściśle z 3-letnim rządowym planem stabilizacji gospodarki narodowej. Można oczekiwać, że w wyniku realizacji tego planu nastąpi przywrócenie równowagi gospodarczej, co umożliwi działanie mechanizmów ekonomicznych. Proponowane w założeniach. W okresie przejściowym niezbędne jest stosowanie rozwiązań doraźnych, przy uproszczeniu metod kierowania i struktur organizacyjnych.

Kolejny rozdział dokumentu poświęcony jest strukturze organizacyjnej - gospodarczym. Konieczne jest zwiększenie efektywności sektora państwowego i pogłębienie socjalistycznego charakteru panujących w nim stosunków produkcyjnych. W tym celu niezbędne jest przestrzeganie samodzielności przedsiębiorstwa i samorządności jego załogi wyrażającej się w uczestnictwie w zarządzaniu. Struktura organizacyjna sektora przedsiębiorstw państwowych powinna być równocześnie uproszczona i zróżnicowana. Należy dążyć do ograniczenia pośrednich szczebli planowania i zarządzania oraz do doskonalenia organizacji do specyficznych właściwości technologicznych i ekonomicznych branż. Przedsiębiorstwa powinny mieć prawo tworzenia dobrowolnych zrzeszeń.

Przewiduje się m. in. tworzenie przedsiębiorstw handlu zagranicznego w postaci spółek, których udziałowcami będą zainteresowane przedsiębiorstwa przemysłowe i eksportowo-importowe i Bank Handlowy SA. Należy stworzyć możliwości organizowania przedsiębiorstw międzynarodowych, w których udziałowcami byłby przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze, a dla działalności na rynkach zagranicznych - dopuścić również firmy zagraniczne.

Istotnym elementem struktury organizacyjnej gospodarki powinny być terenowe organa władzy i administracji. Należy znacznie rozszerzyć zakres mienia powierzonego radom narodowym i w wydatnym stopniu zwiększyć ich samodzielność za gospodarkę terenową. Gospodarka nadzorowana przez rady narodowe powinna obejmować przemysł drobny i usługi, zakłady i inne jednostki organizacyjne gospodarki komunalnej, budownictwo ogólne oraz całość gospodarki narodowej, rolnictwo, handel detaliczny i gastronomie, budowę i utrzymanie dróg publicznych o charakterze wojewódzkim i gminnym.

Konieczne jest przywrócenie spółdzielczemu samorządowi charakteru. Trzeba reaktywować tradycyjne zrzeszenia spółdzielcze, jako bogate źródło inicjatyw i zaangażowania społecznego w rozwiązywanie lokalnych i ogólnokrajowych problemów gospodarczych. Należy odbiurokratyzować działalność spółdzielczości, uproszczyć jej strukturę organizacyjną, zapewnić członkom spółdzielni wpływ na ich działalność. Wszystkie ogniska władzy i administracji państwowej powinny popierać i chronić samorządne organizacje rolnicze. Samorządność spółdzielczości powinna dotyczyć zarówno swobody w kształtowaniu kierunków działalności gospodarczej, jak i odpowiedzialności za osiągnięte wyniki.

Ważnym zadaniem jest zapewnienie korzystnych warunków dla rozwoju całego rolnictwa. Warunkiem skutecznego sterowania rozwojem gospodarstw indywidualnych jest traktowanie ich jako trwałego elementu gospodarki socjalistycznej w Polsce oraz równouprawnienie wszystkich sektorów rolnictwa. Gospodarka indywidualna powinna mieć zapewnione możliwości powiększenia obszarów upraw (poprzez dostęp do gruntów PFZ) i zakupu przemysłowych środków produkcji. Należy wprowadzić nowy system ekonomiczno-finansowy w rolnictwie socjalistycznym, który sprzyjałby szybkiemu zwiększeniu efektywności gospodarowania i umacnianiu samodzielności i samorządności przedsiębiorstw. Istotnym warunkiem realizacji zmian systemu sterowania rolnictwem jest wszechstronny rozwój samorządu rolniczego. Powinno on sprawować nadzór nad zagospodarowaniem ziemi, reglamentacją środków produkcji, działalnością jednostek obsługi rolnictwa, melioracjami itp.

Należy tworzyć dogodne warunki dla rozwoju rolnictwa prywatnego jako istotnego składnika gospodarki narodowej. Konieczne jest zniesienie w stosunku do rzemiosła ograniczeń w sferze zbytu wyrobów i usług, a także w dostępie do środków produkcji i innych form pomocy państwa.

Coraz bardziej znaczącą rolę w strukturze społeczno-gospodarczej zajmują związki zawodowe. Wyznaczona ona będzie przez ustawowo określone pozycje w przedsiębiorstwie oraz przez ich znaczenie jako partnera organów państwowych w rozwiązywaniu problemów polityki socjalnej, polityki pracy i płac i polityki gospodarczej.

W działalności organów państwowych centralnych i terenowych powinien być zapewniony wpływ organizacji społecznych i stowarzyszeń jak: NOT, PTE itd. Zgodnie z postulatami środków naukowych należy stworzyć podstawy prawnego-organizacyjnego ochrony konsumenta.

Należy dokonać zmian idących w kierunku dostosowania systemu bankowego do nowych zasad funkcjonowania gospodarki narodowej. Narodowy Bank Polski, spełniający funkcję banku centralnego, powinien realizować politykę gospodarczą Rady we współdziałaniu z Komisją Planowania przy Radzie Ministrów i ministrem Finansów.

Zapewnienie porządku prawnego i praworządności w gospodarce narodowej wymaga prawidłowej legislacji, spójności między systemem prawnym, a systemem ekonomicznym oraz gwarancji przestrzegania prawa. Należy zapewnić środkom masowego przekazu dostęp do informacji, niezbędnych w informowaniu opinii publicznej o problematyce gospodarczej, w tym także przed podjęciem decyzji w celu umożliwienia - poprzez konsultacje - społeczeństwu wywierania wpływu na kształtowanie decyzji władz państwowych.

W celu dostosowania organizacji kierowania gospodarką do nowego systemu ekonomicznego niezbędne należy konsekwentnie zapewnienie nadzoru instytucji przedstawicielskich (Sejmu i rad narodowych) nad organami administracji oraz przeciwdziałania biurokratyzmowi wypaczeniom w funkcjonowaniu administracji i tworzeniu się partycularnych grup nacisku, działających wbrew interesom ogólnospołecznym. W celu zapewnienia racjonalności decyzji, przeciwdziałania walutaryzmowi i innym negatywnym zjawiskom niezbędne jest także ukształtowanie struktur organizacyjnych i taki podział kompetencji decyzyjnych, który umożliwi wyrażenie określonej osobistej odpowiedzialności za decyzje oraz sformułowanie wyraźnych kryteriów podejmowania decyzji.

W części poświęconej „centralnemu kierowaniu gospodarką” stwierdza się, że planowanie centralne stanowi jedną z podstawowych zasad gospodarki socjalistycznej. Trzeba uczynić go racjonalnym i skutecznym oraz zapewnić strategiczną rolę w kształtowaniu socjalistycznych przeobrażeń gospodarki krajowej. Dążyć należy do uproszczenia planowania i zdecentralizowania kształtowania decyzji strategicznych.

Umocnienie strategicznych funkcji planowania centralnego wymaga udoskonalenia metod rozpoznawania potrzeb społecznych, oceny warunków rozwoju gospodarczego, dokonywania wyboru najbardziej efektywnych kierunków rozwoju, w tym specjalizacji w skali międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem integracji socjalistycznej w ramach RWP. Wybór rozwiązań w planie centralnym powinien opierać się na rachunku ekonomicznym z uwzględnieniem preferencji społecznych. Społeczeństwo powinno znać alternatywne możliwości rozwiązań danych problemów i rzeczywisty koszt przedsięwzięć gospodarczych. Władze państwowe powinny wspierać opracowywanie niezależnych analiz i ocen sytuacji społeczno-gospodarczej oraz studia nad przyszłością kraju.

Podstawowym planem rozwoju gospodarki powinien być

plan 5-letni, integralnie związany z 10-letnim planem perspektywnym oraz z programem przestrzennego zagospodarowania kraju i takimi programami celowymi jak program wyżywienia narodu czy mieszkaniowy. Plan 5-letni musi dawać podstawowym ogniwom gospodarki zasadniczą orientację dotyczącą warunków rozwoju, jego celów społecznych oraz zadań gospodarczych i środków realizacji.

W związku z podwyższeniem rangi planu 5-letniego, zasadnicze zmiany powinny ulec funkcje planu rocznego.

Przedstawia się dwa warianty. Pierwszy polega na usankcjonowaniu dotychczasowej praktyki uchwalania planu rocznego przez Sejm, drugi zaś - na umianowi go za dokument uchwalany przez rząd i zobowiązujący organa administracji państwowej do prowadzenia takiej polityki, która zapewniałaby realizację zadań wytyczonych przez plan 5-letni. W założeniach określono następnie szczegółowe zasady sporządzania projektów planu. Decyzje i narzędzia działania szczebla centralnego powinny być tak określone, aby z jednej strony zapewniały strategiczną rolę planu centralnego, z drugiej zaś tworzyły warunki samodzielnej działalności przedsiębiorstw gospodarczych. Kierowanie działalnością przedsiębiorstw państwowych powinno odbywać się głównie przy użyciu instrumentów ekonomicznych. Zasadniczą rolę w kierowaniu gospodarką przez centralne organa państwowe powinny odgrywać ceny, podatki, zasady podziału dochodu lub zysku przedsiębiorstwa itp.

W dziedzinie rynku i konsumpcji punktem wyjścia powinno być naukowe rozpoznanie tendencji rozwojowych konsumpcji. Podstawową zasadą organizacji rynku powinna być swoboda zawierania transakcji kupna - sprzedaży. Ograniczenie tej swobody może mieć miejsce jedynie w przypadku w celu zapewnienia ochrony interesów konsumenta. Rozdzielczość powinno być sukcesywnie ograniczane w miarę przywracania równowagi rynkowej.

Jeśli chodzi o zasady podejmowania decyzji inwestycyjnych na szczeblu centralnym - to przewiduje się, że decyzje te, i o ile nie będą zastrzeżone dla Sejmu, powinny być podejmowane przez Radę Ministrów po uwzględnieniu opinii ekspertów. Inwestycje centralne powinny być finansowane kredytem bankowym spłacanym z amortyzacji i zysku w okresie eksploatacji.

W dziedzinie współpracy gospodarczej z zagranicą i handlu zagranicznego władze centralne powinny określać generalne kierunki rozwoju specjalizacji międzynarodowej kraju i stopień jego włączenia do międzynarodowego podziału pracy, zakres i stopień wykorzystywania i udzielania kredytów zagranicznych. Poprzez odpowiednią politykę traktowania powinny one zapewnić możliwości najlepsze warunki dostępu do zagranicznych rynków zbytu, surowców i produktów rolnych, technologii i kredytów. Należy podnieść rangę bilansu płatniczego w planowaniu i jako instrumentu analizy sytuacji gospodarczej. Ustalenie maksymalnego poziomu zadłużenia zagranicznego w okresach 5-letnich powinno być zastrzeżone dla Sejmu.

Sterowanie obrotem materiałowym powinno być oparte docelowo na wykorzystaniu narzędzi ekonomicznych i innych norm ogólnych. W dziedzinie jakości produkcji niezbędny jest stosunkowo szeroki zakres decyzji centralnych i środków oddziaływania na organizację gospodarczą. Powinny one obejmować m. in. sankcje ekonomiczne za skutki wywołane niedotrzymaniem ustalonych warunków technicznych dostaw. Ważnym elementem oddziaływania na poprawę jakości powinno być wykorzystanie ruchu społecznego.

Organa centralne powinny kształtować politykę zatrudnienia poprzez odpowiednie reguły prawne i instrumenty finansowo-ekonomiczne. Podstawową sprawą w polityce płac jest stworzenie mechanizmów ściśle powiązanych płac z wynikami pracy. Niezmiernie ważnym instrumentem centralnej polityki dochodowej powinna być sukcesywnie podwyższana płaca minimalna oraz relacje określające dopuszczalną rozpiętość płac a także generalne ich proporcje między zawodami.

Motywy materialne dla efektywnej pracy powinny być przede wszystkim na placach, należy zwiększyć liczbę tytułów premialnych i doprowadzić do istotnego uproszczenia zasad wynagrodzeń. Powinno się określić zasady ochrony pracy realnej przez system wyrównujący wzrost kosztów utrzymania. Ważnym czynnikiem polityki dochodowej powinna być odpowiednio skorelowana z polityką płac, polityka rent i emerytur oraz innych świadczeń społecznych. Postuluje się natychmiastowe wprowadzenie nowych zasad podziału wyrównawczego, które miałyby na celu pobór na rzecz skarbu państwa nadmiernych dochodów przekraczających określoną wielkość.

Podatkami tym winny być objęte wszystkie tytuły dochodów, a więc płace podstawowe, premie, honoraria, dochody z podziału czystej nadwyżki w spółdzielczości itp. Wnioskuje się podjęcie prac zmierzających do regulacji w dalszej perspektywie dochodów z pomocą progresywnego podatku dochodowego placonego od łącznego dochodu na członka rodziny. Należy prowadzić systematyczne badania nad minimum socjalnym, które powinno stanowić podstawę wyjściową centralnej polityki płac i świadczeń społecznych.

Ceny powinny zapewniać zrównoważenie podaży i popytu. Podstawą kształtowania cen surowców i materiałów powinny być relacje na rynkach międzynarodowych lub kosztów wytworzenia. Należy w 1981 r. przygotować reformę cen zaopatrzeniowych i opracować także zasady polityki cen aby utrzymywały prawidłowe ich relacje i poziom.

Niezwykle ważnym narzędziem kierowania gospodarką są zasady doboru i kryteria oceny kadry kierowniczej. W polityce awansu należy kierować się przede wszystkim umiejętnościami zawodowymi i postawą etyczną.

W części dotyczącej funkcji centralnych organów państwowych podkreśla się konieczność zwiększenia roli Sejmu i umocnienia jego funkcji kontrolnych w sprawach gospodarczych. Jednocześnie określa się decyzje gospodarcze, które powinny być podejmowane przez Sejm. W celu zapewnienia Sejmowi warunków realizacji zadań w dziedzinie kierowania rozwojem gospodarczym proponuje się utworzenie przy Sejmie organu opiniotwórczo-konsultacyjnego bądź w formie rady społeczno-gospodarczej, bądź komitetu ekspertów. Trzeci wariant polega na utworzeniu Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów.

Rada Ministrów powinna organizować i zapewniać prawidłowy przebieg prac planistycznych. Ważnym jej zadaniem powinno być opracowywanie projektu budżetu państwa uchwalanego przez Sejm i projektu planu rocznego. Koordynuje ona też - w myśl założeń - i nadaje kierunek pracy organom administracji państwowej oraz w sposób systematyczny dokonuje analizy wykonania zadań społeczno-gospodarczych, dostosowując politykę gospodarczą do zmieniających się warunków rozwoju kraju.

W założeniach omawia się następnie problemy związane z dostosowaniem Komisji Planowania przy Radzie Ministrów do nowych funkcji. Nie powinna ona podejmować bezpośrednio operatywnych decyzji gospodarczych lecz stać się gospodarczym sztabem rządu odpowiadającą za opracowanie projektów planów gospodarczych i przygotowanie projektów tych decyzji, które pozostają w gestii centralnej. Komisja Planowania powinna ponosić odpowiedzialność za rzetelne zbieranie narodowych planów społeczno-gospodarczych. W jej zadania wchodzić ma również przygotowanie dla rządu propozycji zmian i usprawnień w funkcjonowaniu gospodarki.

Komisja Planowania, wspólnie z Ministerstwem Finansów, GUS i NBP powinna zorganizować system „sygnałów wczesnego ostrzegania”, wykrywający znaczące odchylenia od wielkości wyznaczonych przez plan 5-letni, w trakcie jego realizacji.

W założeniach omówiono następnie zadania Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, Urzędu Gospodarki Materiałowej, Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej, Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług, Państwowej Komisji Cen i Głównego Urzędu Statystycznego.

Stwierdza się potrzebę ograniczenia w przyszłości liczby przemysłowych ministerstw branżowych. Ministerstwa tego typu powinny koncentrować się na zagadnieniach polityki przemysłowej, tworzenia przedsiębiorstw warunków rozwojowych. Ich ważnym zadaniem ma być też kształtowanie struktury zarządzania przemysłem oraz dokonywanie kompleksowych ocen organizacji gospodarczych i kadry kierowniczej.

Z kolei założenia reformy zajmują się problematyką przedsiębiorstwa socjalistycznego i samorządem załogi przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo powinno być podstawową jednostką organizacyjną gospodarki narodowej, posiadającą osobowość prawną, obejmującą zorganizowany kolektyw zatrudnionych i przydzieloną jej część mienia ogólnonarodowego, która w ramach centralnie kierowanej gospodarki i obowiązujących przepisów prawa powinna samodzielnie prowadzić działalność wytwórczą i usługową. Przedsiębiorstwo powinno stanowić podstawowy podmiot gospodarki, funkcjonujący na zasadzie rozrachunku gospodarczego, ponoszący pełną ekonomiczną odpowiedzialność za swoją działalność. Jego zadaniem ma być działalność, której celem byłoby osiągnięcie dochodu (bądź zysku) przedsiębiorstwa. Zapewnienie zgodności celów tej działalności z celami ogólnospołecznymi jest zadaniem polityki gospodarczej władz państwowych.

Cel swój przedsiębiorstwo powinno osiągać przez maksymalnie efektywne wykorzystanie posiadanych czynników produkcji, przez działalność inwestycyjną i modernizacyjną oraz przez wdrażanie procesów innowacyjnych. Zasadniczym warunkiem istnienia przedsiębiorstwa ma być rentowność (uzyskiwanie nadwyżki ponad koszty), a jej brak powinien stanowić podstawę przymusowej reorganizacji lub likwidacji przedsiębiorstwa. W określonych dziedzinach mogą jednak działać przedsiębiorstwa za wyjątkiem publicznego, które nie kierując się wprawdzie zasadami osiągnięcia dochodu finansowego, dążyć powinny do spełnienia wytyczonych zadań przy minimalnym nakładzie kosztów.

W założeniach określono następnie zasady tworzenia i likwidowania przedsiębiorstw. Przedsiębiorstwem powinien jednoosobowo zarządzać dyrektor przy wsołudziale samorządu załogi; przewidziano alternatywne formy powołania dyrektorów przez organ nadzórny w konsultacji z samorządem bądź przez samorząd na wniosek organu nadzórny lub w drodze konkursu przy akceptacji organu nadzórny.

Przewidziano bezpośrednie uczestnictwo załogi w zarządzaniu poprzez ogólne zebrania pracowników i pośrednio przez samorząd załogi przedsiębiorstwa (rada robotnicza lub pracownicza) wybierany przez załogę w wyborach powszechnych, tajnych, bezpośrednich i równych. W grupach przedsiębiorstw powinna natomiast działać rada nadzorcza, składająca się z przedstawicieli z poszczególnych jednostek i organizacji współpracujących w tym także z konsumentów.

Dokument - zastrzegając moc obowiązującą przepisów prawa - określa proponowane prawa i obowiązki samorządu, a w tym m. in. występowania i inicjatywa, wyrażania opinii, podejmowania wiążących uchwał i sprawowania kontroli. Dla dobrego funkcjonowania samorządu pożądaną jest jego ścisła współpraca z organizacją partijną, związkami zawodowymi i organizacjami społecznymi działającymi w przedsiębiorstwie.

Proponowane zasady systemu ekonomicznego przedsiębiorstwa wybijają na plan pierwszy zasadę samofinansowania, tj. pokrywania wydatków z własnych dochodów pieniężnych. Dysponowanie przez przedsiębiorstwo pieniędzmi jest wyrazem jego warunkiem podejmowania wszelkich działań gospodarczych. Tylko wówczas instrumenty finansowe mogą odgrywać aktywną rolę w gospodarce. Przez regulację ilości pieniądza będącego w posiadaniu przedsiębiorstwa można pobudzać lub hamować ich aktywność.

Zapewnienie realizacji ogólnonarodowych celów społecznych przez przedsiębiorstwo powinno dokonywać się głównie za pomocą narzędzi ekonomicznych które dokument jeszcze raz szczegółowo wymienia. System oceny przedsiębiorstwa oraz motywacji załóg ma być natomiast oparty na zasadach.

Tradycyjnie, każdego roku wojewoda białostocki przyznaje nagrody za twórczą działalność w dziedzinie kultury. Za 1980 rok takie nagrody przypadły ludziom i zespołom, które szczególnie zasłużyły się na polu naukowym, artystycznym i organizacyjnym. Wręczono je wczoraj, tj. 9 stycznia br. Janowi Jaskanisowi - archeologowi, postaci znanej na Białostocczyźnie z ogromnego dorobku naukowego, byłemu dyrektrowi Muzeum Okręgowego, a obecnie dyrektrowi Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie; Edmundowi Juchowiczowi - pedagogowi, muzykowi, wychowawcy wielu muzyków i młodszych muzyków, laureacie konkursu wierszy na „Elsynor”, Jerzy Leńgiewicz - poeta, autor białostocki artysta plastyk, twórca wielu prac malarskich, nasz kolega redakcyjny, Jerzy Śródkowski - pedagog, muzyk, kierownik artystyczny reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Białostockiej „Kurpie Zielone”, Barbara Żulborska - kierownik Wiejskiego Domu Kultury w Uhołwie, zastępczyni i długoletnia działaczka kultury, Wiktoria Turkiewicz - kierownik zespołu „Podlaskie Kukulki”, także twórcza wielu innych zespołów artystycznych „Ziemi Bieleckiej”, Wiktor Wołkow - fotografik, którego prace znane są z wielu interesujących ekspozycji i publikacji. Nagrodę grupową otrzymał Zespół Pieśni i Tańca „Podlaskie Kukulki” z Bielska Podlaskiego, który na swym koncie posiada już wiele sukcesów w kraju i za granicą.

Nagrody wręczył wojewoda Kazimierz Dunaj. Na Piotrowska-Oleczak. (CH)

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY KW PZPR W SUWAŁKACH

W 1980 roku oddano w woj. suwalskim 1.055 mieszkań (budownictwo ogólnospołeczne dla ludności nierolniczej) o łącznej powierzchni 56,5 tys. m. kwadr. Oznacza to, że wojewódzki plan budownictwa mieszkaniowego został wykonany w zaledwie 63,3 proc. (bez budownictwa patronackiego ZSM, z którego tytułu województwo otrzymało 242 mieszkania). Jest rzeczą niepokojącą, co stwierdzono na posiedzeniu Egzekutywy, że z każdym rokiem minionej pięcioletki oddawano coraz mniej mieszkań. Przykładem w 1976 roku budowlani przekazali mieszkańcom województwa 1.925 lokali. Tak więc, mimo że w pięcioletku 1976-80 oddano o 31 proc. więcej mieszkań niż w pięcioletku 1971-75, to sytuacja mieszkaniowa w województwie nie uległa wyraźnej poprawie, a nawet uległa w niektórych miastach pogorszeniu. Dość powiedzieć, że na mieszkania spółdzielcze czeka się przeciętnie w województwie 13 lat, a np. w Giżycku aż 18 lat. Oczywiście, długo by można mówić o przyzwoitych tego stanu rzeczy. Wpada jedynie powtórzę, że nadal jest nie rozwiązywanym problem niedostatecznego potencjału wykonawczego, nie przygotowania na czas terenów pod budownictwo mieszkaniowe, zwłaszcza ich uzbrojenie. Do tych ogólnych przyczyn trzeba dodać bardziej szczegółowe jak znane im niedostatek zaopatrzeniowy, nader swoiście rozumiana często dyscyplina planu, bałagan organizacyjny, indolencja i brak wyobraźni wśród wielu przedstawicieli kadry kierowniczej przedsiębiorstw budowlanych. Jedynym optymistycznym akcentem 1980 roku jest przekazanie prawie 3.400 metrów kwadr. powierzchni lokalów socjalno-usługowych, podczas gdy plan przewidywał tylko 1700 m. kwadr. Sukces ten jest niestety efektem pośpółg z lat ubiegłych.

Program działań na najbliższe lata liczy kilkadziesiąt punktów. Najważniejszym jego przesłaniem jest założenie utrzymania dotychczasowych rozmiarów budownictwa mieszkaniowego. W tym celu w strukturze przedsiębiorstw budowlanych należy bezwzględnie zwiększyć udział mocy tzw. wykonawczych. Należy szukać także rezerw materiałowych w reaktywowaniu lokalnych źródeł zaopatrzenia np. małych cegielni. Rozważano również problem budownictwa w gminach - kto ma to mianowicie robić. Czy wobec braku terenów uzbrojonych, zastanawiano się na Egzekutywie, nie należy rozszerzyć budownictwa tzw. plombowego. Trzeba także pokonać barierę w postaci braku działek pod budownictwo jednorodzinne. A poza tym w tej trudnej sytuacji stoją jak nigdy ostro wymóg przestrzegania zasad sprawiedliwości społecznej. Warto by się także dobrze rozsejrzeć, czy nie dążyć się „wygospodarować” wielu mieszkań dla rodzin najbardziej potrzebujących. (w)

O DALSZY ROZWÓJ RSW

Wczoraj w Białymstoku przebywał wiceprezes Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch” Bronisław Stępień. Spotkał się on z kierownictwem białostockich przedsiębiorstw wchodzących w skład RSW i przeprowadził rozmowy o zmianach organizacyjnych oraz perspektywach ich rozwoju.

Następnie odbyło się spotkanie w Zarządzie Wojewódzkim TPPr. W oparciu o wcześniej sformułowane o.n.e. i plany postanowiono, że budunek przy ul. Sienkiewicza w Białymstoku, gdzie mieszczą się m. in. Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, kino „Studio” i Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zostanie wyremontowany i lepiej przystosowany do działalności tej organizacji i instytucji.

Wczoraj odbyło się również spotkanie i sekretarza KW PZPR w Białymstoku, tow. Stefana Zawodzieńskiego z wiceprezesa RSW, Bronisława Stępienia. Przedmiotem rozmowy w czasie tego spotkania były sprawy rozwoju białostockich przedsiębiorstw RSW oraz dalszej poprawy warunków pracy zespołów redakcyjnych. (s)

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wystąpienie S. Olszowskiego

Ciąg dalszy ze str. 1

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

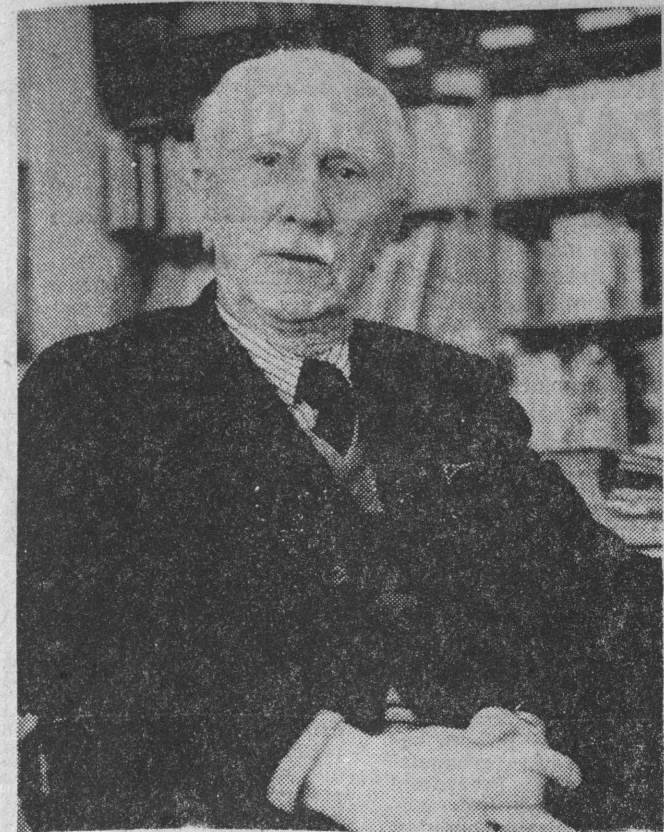
Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową

Wprowadzenie zmian w kierowaniu gospodarką narodową



Niewielu jest chyba ludzi na świecie, którzy z racji zainteresowań archeologią nie zetknęli się z nazwiskiem najwybitniejszego polskiego archeologa, egiptologa i historyka sztuki — profesora Kazimierza Michałowskiego, który w wieku osiemdziesięciu lat zmarł 1 stycznia 1981 roku. Jego osobą wiąże się ściśle powstanie i rozwój archeologii śródziemnomorskiej w naszym kraju, jemu zawdzięczamy też setki wszechstronnie wykształconych specjalistów, których poważne badania i odkrycia w Egipcie, Sudanie, Syrii, na Cyprze rozstrzygnęły polską szkołę archeologiczną i sprawiły, że nasi naukowcy

Polaków wyprawy archeologiczne z reguły kończyły się sukcesem. Najwyższą ocenę uzyskiwały w opinii światowej cztery tereny badań i odkryć, których dokonali Polacy — wykopaliska w Nubii, Deir el Bahari, Aleksandrii i Palmirze.

Prace, prowadzone przez kilkanaście lat w Nubii dały rewelacyjne wyniki w postaci słynnego „Cudu w Faras”. Odkryto tam jedyną w swoim rodzaju kolekcję średniowiecznych fresków, które zdobyły wielką katedrę wczesnochrześcijańską. Wspaniałe freski dzieł, którym powstała nowa gałąź nauki zwana nubiologią (centrum badań kultury nubijskiej) jest zresztą własnie Polska, możemy do dziś podziwiać w warszawskiej Ga-

lerii Sztuki z Faras w Muzeum Narodowym. W Faras odkryto zresztą również bezcenne inskrypcje i bogatą kolekcję naczyń. W Deir el Bahari, w Górnej Egipcie, gdzie Polacy prowadzą prace konserwatorskie przy rekonstrukcji świątyni królowej Hatszepsut z XV w. p.n.e., natrafiono na sto świetnie zachowanych papirusów, wśród których znajdował się najstarszy zabytek piśmiennictwa arabskiego znaleziony w Egipcie. W Aleksandrii polscy naukowcy z profesorem Michałowskim na czele odkopali zespół monumentalnej architektury rzymskiej — teatr, łaźnie i fragmenty zabudowy mieszkalnej. W Palmirze, na pustyni syryjskiej odkryto zaś naj-

starsze relikty miasta — grobowce i unikalną kolekcję rzeźb. Odkrycia te uznano za największe, a przecież w ciągu ponad pięćdziesięciu lat pracy naukowej profesor Kazimierz Michałowski i jego uczniowie dokonali wielu innych odkryć, które również weszły na stałe do historii archeologii i zyskały uznanie dla polskich naukowców. Wyrazem tego uznania jest fakt, że Kazimierz Michałowski był członkiem wielu słynnych zagranicznych akademii i towarzystw naukowych, doktorem h.c. wielu uniwersytetów, a jego publikacje rozchodziły się w wieloletnich nakładach nie tylko w kraju, ale i poza jego granicami. (KB)

Opracowanie — CAF

Kazimierz Michałowski



Fragment fresku przedstawiającego jednego z książąt nubijskich. CAF

Ciąg dalszy ze str. 1

rownik Poradni Rehabilitacji Leczniczej MZOZ — dr Elżbieta Janieka w imieniu pozostałych pracowników przedłożyła w dyrekcji wniosek o przeniesienie Zofii Trzeciak do innego działu.

„Jest pracownikiem konfliktowym, trudnym do współpracy w kolektywie, robi awantury przy chorych, obraża wyzyskami współpracowników” — zanotowano w protokole z posiedzenia dyrekcji, rady zakładowej, społecznego inspektora pracy i działu służb pracowniczych MZOZ.

Ponieważ dyrektor stwierdził, że nie ma możliwości zapewnienia jej pracy w innym miejscu, zaproponował rozwiązanie umowy. W wypowiedzeniu nie podano powodów zwolnienia, nie znalazł ich także zainteresowana. Co prawda wśród osób obecnych na owym oskarżycielskim posiedzeniu protokol wyrażała jej niezgodę, ale ona do dziś przysięga, że jej tam nie było i nikt z nią na ten przykry temat nie rozmawiał. Nie mając możliwości obrony, zaskarżyła decyzję dyrekcji w Komisji Odwoławczej do spraw pracy.

„Nigdy w ciągu 23 lat pracy nie otrzymałam żadnego upomnienia, nagany, ani też nie miałam stosowanych przez kierownictwo zakładu żadnych uwag ustnych. Wręcz przeciwnie, na Dzień Pracowników Służby Zdrowia otrzymałam ostatnio nagrodę pieniężną. Wszystko to jest możliwe do sprawdzenia w aktach personalnych.

„Otrzymałam bezpodstawnie wypowiedzenie, a Kodeks Pracy art. 36 str. 13 § 1 mówi: „okres wypowiedzenia umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony wynosi trzy miesiące, jeżeli pracownik był zatrudniony co najmniej 10 lat.

„Nadmieniam, że wyżej wymienione posunięcia nastąpiły wskutek złożenia do Dyrekcji MZOZ pisma przez współpracownika mojego działu po sprzeczce ze mną, która miała miejsce w cztery czy pięć dni przed wypowiedzeniem. Mimo prośby mojej o przeciwnie złożenie pisma oskarżającego mnie, nie odczytano mi go. Zarzuty w tym piśmie nie są mi znane.

— Cóż, rośnie już druga wiata.

W 1979 roku województwo białostockie otrzymało tylko połowę potrzebnego cementu, ale wiaty powstają. Na jedną stopę fundamentową jednej tylko wiaty idzie sześćset kilo cementu. Trudno, czy można wstrzymać budowę? Zresztą, założyliśmy docelowy plan budowy warsztatów. Jesteśmy dopiero na półmetku ambitnych zadań. Przyspieszmy kroku. Budujmy!

Mnożą się ceremonie oddania obiektu do użytku i dyrektorzy zjednoczenia w towarzystwie wojewódzkich dostojników rozjeżdżają się po POM-ach. Przyjemnie jest — przecięcie wstęgi, lampka wina, szczerze spotkania w gabinecie dyrektora, wykładanym boazerią w jesionie. Ktoś złamał przepis — dostaje order. O, ten POM wybudował już trzy wiaty — należy mu się szanować.

Każdy w tej sytuacji rozumiał, że nie chodzi o prawdziwy interes społeczny i ekonomiczny. Najważniejsze to wykazać się. Błysznać.

Do podległych POM-ów zjeżdżają wycieczki z całego kraju. Zwiedzanie obiektu, potem kolacja, czasami nawet w Białowieży. Cenne doświadczenia idą w Polskę. Dyrekto-

ne i prawdopodobnie nieprawdziwa. Zdaje sobie sprawę, że dalsza praca w tym zespole nie ułoży się pomyślnie, ale zastosowanie jedynostopniowego i niezasadzonego wypowiedzenia uważa za niezgodne z Kodeksem Pracy. W związku z powyższym prosi o cofnięcie wypowiedzenia i przeniesienie mnie do pracy w innej placówce służby zdrowia.”

Komisja doprowadziła do pojednania, zmieniając tryb rozwiązania umowy o pracę na porozumienie stron. Po pewnym czasie, nie mo-

że, że tym bardziej uświadamiała to sobie Zofia Trzeciak. Potwierdzeniem niech będzie opis owego podania będący w jej posiadaniu, a także dwukrotne interwencje w KM partii z powodu braku odpowiedzi.

Na odpisie podania data 27 lutego 1980 roku. Prawie rok Zofia Trzeciak żyje w zawieszaniu. Jest u kresu wytrzymałości. Nie wie, co ma robić, gdzie interweniować, kogo prosić o pomoc.

Maria Grzeź rozkłada ręce: Nie potrafię jej pomóc, nikt jej nie chce zatrudnić. Jeżeli ktoś może podjąć

Cale życie wojuje

gac znaleźć zatrudnienia w Białymstoku, Zofia Trzeciak zaangażowała się w Szpitalu w Krynicy. Co dzień dojeżdża, zaniedbany dom, pozabawione opieki dziecko — mimo wyższych niż w Białymstoku zarobków — po kilkunastu miesiącach skłoniły ją do zwolnienia się. W lutym 1980 roku złożyła w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej UW podanie o zatrudnienie w miejscu zamieszkania. Do dziś nie otrzymała odpowiedzi. W Wydziale podania nie ma. Maria Grzeź — kierownik działu kadr przyznaje, że, owszem, interesantka dwukrotnie ją odwiedzała, ale bez podania. Z logicznego punktu widzenia twierdzenie to wydaje się nieprawdopodobne. Każdy kto kiedykolwiek miał styczność z administracją, zdaje sobie sprawę, że uszne załatwianie sprawy — to żadne załatwianie. Po swoich licznych zawodowych przejściach, my-

decyzję, to tylko lekarz wojewódzki.

Dr Mirosław Cybulko — zastępca lekarza wojewódzkiego: Chociaż osoby nie znam, wiem, że jest trudna w pracy. Porozmawiam z kierownikami placówek, może ją który przyjmie. Telefon do doc. Ryszarda Kinalskiego — wojewódzkiego specjalisty do spraw rehabilitacji: Ta pani nie potrafi pracować w zespole. Gdziekolwiek była, wszędzie występowały konflikty. Jedno wielkie pismo konfliktów.

Maria Krasnopolska — technik z gabinetu fizykoterapii przy ul. Bemowskiej 2: Zosia pracowała przez trzy lata. Była pracowita, nie ociągala się, nie spóźniała, była lubiana przez pacjentów. Mówiła to, co myślała, miała ambicję — to ją zgubiło.

Dr Edmund Jelski — dyrektor Szpitala w Krynicy: Bardzo konfliktowa, nie zawsze lojalna. Spóź-

niała się, brała częste zwolnienia na siebie i dziecko.

Dr Michał Zagórski — rentgenolog: Znam ją spręż jak palce, wspominać nam jak najlepiej. Żadnych konfliktów nie było, pracowała bardzo chętnie, robiła wszystko, co do niej należało.

Dr Tadeusz Jokisz — były kierownik II Oddziału Leczniczego przy ul. Lenina: Dobra dziewczyna, ale wymaga specjalnego podejścia. Dość trudna w stosunkach między ludzkich.

Dr Józef Kuźmiński — dawny kierownik II Oddziału Leczniczego: Jako jej były szef nie przypominam żadnych na nią narzeków. Nie miałem z nią żadnych kłopotów. — Dziś po latach mogę to stwierdzić w 90 procentach.

Dr Czesław Filipczuk — dyrektor MZOZ w Monikach: Konfliktowa osobowość, trudna we współpracy. Przyjmowałem na nią ustne skargi. Moim błędem było to, że nie wpisywałem do akt.

Irena Januik — kierownik działu służb pracowniczych MZOZ w Białymstoku: Moje prywatne zdanie — jest osobą niegodną i impulsywną. Czy zawsze miała rację? — Trudno przesądzać. Służbowo mogę powiedzieć, że były na nią skargi ustne, zwolnienie z pracy było nim poprzedzone. Po roku u wspomnienia są z akt wyjmowane, jeśli nawet były, dziś nie mogłyby już leżeć. Czy były? — nie pamiętam.

Opinie nie są jednoznaczne. Kto ma rację, a kto nie? Najprawdopodobniej wszyscy po trochu. Założmy, że Zofia Trzeciak jest rzeczywiście osobą konfliktową, to czy po 25 latach pracy w służbie zdrowia etyczne jest pozabawianie jej zatrudnienia? Jeśli wytrzymała z nią ćwierć wieku, czy nie można wytrzymać kilku lat dzielących ją od emerytury? Moim zdaniem zapewnienie jej zajęcia jest moralnym obowiązkiem władz służby zdrowia. Osobie, która w swoim zawodzie narażała się na chorobę, pomoc należąca jest tym bardziej.

IRENA BIERNACKA

KONFLIKT WSPÓŁCZESNY (4)

Postulaty

Publikujemy dziś ostatni fragment napisanego przed dwoma laty opracowania na temat strukturalnych uwarunkowań niektórych konfliktów. Fragment ten jest próbą uogólnienia poprzednich rozważań opartych na wypowiedziach zwierzchników, które (530) otrzymaliśmy po ogłoszeniu w końcu 1977 roku ogólnopolskiego konkursu pod hasłem „Konflikt współczesny”. Czas wyciągania wniosków z przeszłości zachęca nas do opublikowania niebawem nowej serii fragmentów innych opracowań o konfliktach współczesnych.

Podstawowe sprzeczności i konflikty, opisane w pracach konkursowych, umiejscowione są w strukturach zawodowych i instytucjonalnych, w sferze organizacji pracy, kierowania zespołami pracowniczymi i wprowadzania zmian. Wbrew powszechnemu sądom konflikt w zakładzie pracy nie musi być szkodliwy, a wręcz przeciwnie może spełniać użyteczną rolę. Jak pisał Jan Zieleniewski: „całość zorganizowana, obywatelska się bez wewnętrznych konfliktów, to byłaby całość statyczna, pozabawiona szans rozwoju... Konflikty na czas opłanowane i mądre pokierowane są zjawiskiem zdrowym i koniecznym”. Zdaniem tegoż autora szkodliwe są te konflikty, których „dynamika jest większa niż dynamika współdziałania”. Konflikty takie mogą sparaliżować instytucję, a nawet doprowadzić do jej rozkładu.

W pracach konkursowych przeważają konflikty niszczące, rzadkie są przykłady konfliktów pomyślnie i twórczo zakończonych. Nasuwa się ogólniejsze natury wniosek, że analizowane konflikty prowadziły do dezorganizacji jednostek i zespołów ludzkich, powodując ogromne marnotrawstwo energii społecznej. W pracach konkursowych zawarta została wielka krytyka niesprawnych systemów organizacyjnych i negatywnych zjawisk w życiu społecznym: niskiej moralności i kultury pracy, małej jej wydajności, braku dyscypliny, niedbalstwa, nieodpowiedzialności, niekompetencji kierowników, hamowania inicjatywy i rozwoju innowacji, biurokratyzmu itd. Krytyka ta posiada wszelkie znamiona niepokoju i troski obywatelskiej.

Większość sytuacji konfliktowych ujawnia niepełne wykorzystanie energii, sił twórczych i talentu jednostek oraz zespołów pracujących. Prace konkursowe tworzą taki obraz, że bardzo wielu ludzi nie czuje się i nie pracuje dobrze w swoim zakładzie. Nie od dzisiaj nurtuje nas ten doniosły problem, coraz natężający pytan, dlaczego tak się dzieje?

Odwolamy się do autorów. Wypowiada się na ten temat prof. Jan Szczepański: „Kiedy z nas wie, że między tym co możemy, a tym co rzeczywiście robimy, wykonujemy naszych zadań na poziomie optymalnym?”

Wiele czynników się na to składa. Po prostu poziom maksymalny szybko męczy i szybko zużywa, zatem obniżanie poziomu jest niekiedy samobroną i oszczędnością zdrowia. Często nie jesteśmy przekonani, że praca na optymalnym poziomie jest najbardziej sensowna. Niezależnie od tego, wbrew własnemu interesowi. Często uniemożliwia ją system organizacji pracy, dostaw, transportu itp. Czasami po prostu się nie opłaca, gdyż pracując na niższym poziomie możliwości zarabiamy tyle samo. Może i demoralizuje nas brak odpowiedzialności naszych zwierzchników. Często powstrzymuje nas zwykłe leniwość. Należy jednak zważyć na subiektywne poczucie bezkarności. Demoralizuje je także krzywdzące, czy wspaniałotwórcze w sprawach, w zakresie których pracujemy. Jako uczestnik życia publicznego widziałem budynki planowane i wykonane przez kilkanaście instytucji, z których każda stwierdzała poprawę wykonania swoich zadań, ale budynek — suma ich działań — nie nadawał się do użytku. W takich sytuacjach nie ma możliwości stawiania trudnych pytań i żądanie jasných odpowiedzi — nie ma więc także i odpowiedzialności.”

Korespondentka ta wypowiedź profesora z wieloma opisanymi przez uczestników naszego konkursu sytuacjami. Wytłumaczenie, dlaczego kultura pracy i współdziałania w procesie pracy w Polsce nie jest wysoka, należy do zadań trudnych. Niektórzy próbowali tworzyć „teorie zmniejszenia sukcesem”, zmniejszenia roczników starych i średnich (1915—1940) dokonaniemi oraz chęcią spokojnego spożycia na laurach. Obecny jest jednocześnie pogląd, że nasza kultura społeczna, a przede wszystkim kultura pracy zdominowała „drobnomieszczańską” pochodzenia chłopskiego, toteż nie może to być „najbardziej dynamiczny typ kultury”. Jest rzeczą niewątpliwą, że przesłodził „brak tradycji przemysłowych, wielkie migracje, przesądny tradycyjny szacunek dla pracy „czystej, lekkiej, biurowej” itp. — posiada wpływ na kształt współczesności.

Wszystko jednak wskazuje na to, dokumentuje to plan konkursu „Konflikt współczesny”, że poziom kultury pracy i stosunków między ludzkich w zespołach pracujących zależy dzisiaj w decydującej mierze od systemów motywacyjnych i organizacyjnych, kompetencji kierowniczych, twórczego klimatu, współdziałania, umiejęt-

ności rozwiązywania konfliktów w instytucjach. Tymczasem z lektury prac konkursowych narzuca się nieodparcie wniosek, iż organizacja działań jest słabą naszą stroną, a w kulturze naszego współżycia miejsce przynależne rzetelnemu ocenom, zdrowej krytyce zarządów, twórczym konfliktom, wypełniającą często postawy konformistyczne, układy, tępiące nawet życzliwej krytyki — wszystko imię zle rozumianej solidarności i jednolici załogi pracowniczej.

Najśliszej jawi się więc postulat tworzenia racjonalnych struktur doskonalenia funkcjonowania systemów organizacyjnych. Wymowa planu konkursowego jest w tym względzie jasna, bodaj najbardziej dewizą: „Wzrost energii i środków — ludzie pragną zapewnienia warunków umożliwiających sprawne prowadzenie działalności produkcyjnej czy usługowej.

Dругim doniosłym postulatem, który wynika z prowadzonej przez nas analizy jest postulat pogłębiania i rozwijania demokracji pracowniczej. Charakterystyczna i silna, wyrażana przez wielu uczestników konkursu, jest troska o sprawy społeczne i gotowość współodpowiedzialności za swój zakład i wyniki jego pracy.

Przez wzrost wykształcenia i ogólnych aspiracji ludzi obserwować można rosnące ich chęci rzeczywistego wpływu na decyzje, współtworzenia atmosfery szczerości, jawności i dyskusji, rozwijania inicjatywy i krytyki, słowem pełnienia funkcji współgospodarza w zakładzie. Organizacja życia załóg pracowniczych oparta o zasady demokracji, umożliwia zaspokajanie przez ludzi potrzeb wyższego rzędu, eliminuje niszczące konflikty, niepokoje i frustracje, stwarza warunki dla aktywnej postawy życiowej.

Interes jednostek, zakładu, kraju wymaga porozumienia i współpracy. Im głębsze są społeczne podziały pracy, im bardziej skomplikowane są procesy technologiczne i konstrukcyjne organizacyjne, zakładowe, tym bezwzględniej występuje potrzeba współdziałania pracujących. I tym większe jest jednocześnie prawdopodobieństwo występowania konfliktów i różnorodnych sprzeczności.

Wynika stąd jeszcze postulat dotyczący edukacji społecznej, zwłaszcza wychowania młodego pokolenia i kształtowania nowej postawy pracowników i obywatela państwa socjalistycznego. Dominował ten postulat podczas poważnej konferencji pedagogicznej, która odbywała się w 1978 r. w Jablonnie. Niejako w imieniu młodzieży mówiono na tej konferencji tak:

„Świat różniący się jest ciekawszy, cenniejszy i my młodzi wolimy na rzecz tego świata pracować (...). Drażni nas życie super zorganizowane, bo w życiu tym nie można znaleźć autentycznej roli społecznej. Dobre społeczeństwo jest zawsze dobrze poinformowane i nie lubi pytać o bocią. W dobrym społeczeństwie wszystko jest załatwione przez tatusiów, a o partnerstwie i elastyczności nie ma mowy. Wszyscy dmuchają w balon i balon przybiera kształt pożądanego. Co więc mamy robić, jeśli zamiast balonu chcemy mieć kilkanaście kolorowych baloników? Mówiąc poważnie i bez metafor, dlaczego mamy przyjmować przyszłość jako ideę już daną, jeśli chcemy tę przyszłość współtworzyć? Prosimy więc o zaufanie do nas, o możliwości różnic, o więcej szans dla nieantagonistycznych, marksistowskich przebiegów przedwstępu. Nie chcemy myśleć w kategoriach raz na zawsze zorganizowanego świata, chcemy mieć świat nieustannie tworzony.”

Współczesny świat wymaga kształtowania postaw twórczego niepokoju, poszukiwań i śmiałości. Ludzie o takich postawach powinni umieć szanować wzajemnie myśli i poglądy oraz sprawnie ze sobą współdziałać w procesie pracy i w życiu publicznym.

JAN SOCHA

J. Zieleniewski, Organizacja zespołów ludzkich, PWN, Warszawa 1974 r., s. 140.
J. Szczepański, Odpowiedzialność, „Kultura” 22.X.1978 r.
J. St. Bortnowski, Model Polska roku 2000, „Zycie Literackie” nr 1/1978 r.

egzekutywa organizacji partyjnej trwa. Centrala w Warszawie, do której wysłano wnioski z zebrania (w jednym z nich załoga domaga się usunięcia naczelnego dyrektora) — milczy. A czas działa na niekorzyść rady.

Oto w służbowym garażu zjednoczenia, zajmowanym nieodpłatnie przez dyrektorskiego „Poloneza” stoi na powrót „Nysa”, jest nieco zerdzewiała, w wyniku kilkuletniego garażowania „pod chmurką”, to nie, pomaluje się ją.

Co z daczą dyrektora? Ciekawo, ile też służbowe samochody zrobiły kursów na jego działkę w Studzińkach? Czy ma już dyrektor wszystkie rachunki?

Ktoś dostał podwyżkę, a inny sprzedał samochód z przydziału i nie kłuje nim w oczy innych.

Są nowe ręczniki, nowe firanki.

Odnawia idzie całym frontem; może się nawet uda ukryć nieformalne inwestycje. Nie było „założeń techniczno-ekonomicznych” na warsztaty, ale już są. Dokumentacja, która kosztowała ponad dwieście tysięcy złotych jest oczywiście niepotrzebna. Ale przecież ktoś może zażądać jej pokaza-

nia, więc lepiej mieć papierkę. Dokumentacja jest antydatowana. Najpierw był projekt, potem budowa — tak to z papierów wynika. A jak było w rzeczywistości — kto to sprawdził?

Jest jeszcze do załatwienia sprawa inwestycji w POM-ie w Kleszczach. Miała tam być bielnikownia opon (Czy jest ona potrzebna akurat tam?) W trakcie projektowania zrodził się pomysł, aby najpierw wybudować warsztat naprawy cięgien (jeden już jest). Projekt podsunęło się ministerstwo, które przecież inwestycję w Kleszczach akceptowało. Z bezdziej warsztat zamiast bielnikowni, czy ministerstwo musi zaraz o tym wiedzieć. Sęk w tym, że Bank w Bielsku odkrył prawdę i nie daje kredytu. Trzeba działać...

Działła też sekretarz: regularne zebrania organizacji partyjnej, na które przychodzi nawet dyrektor i egzekutywa nie musi — jak poprzednio — wbrew faktom wpisywać jego nazwiska na listę obecności. Jakże pogubiłaby protokoły z zebrania — jeszcze w początkach ubiegłego roku zamykały się na jednej stronie i oborwiążkowo zaczynały się od słów „członkowie partii wywiązują się z przydzielonych im zadań dobrze” — teraz li-

czą kilka stron. Teraz każdy mówi co chce, i ile chce. O, u nas nie hamuje się krytyką. Czy zatem w tej nowej sytuacji można zarzucić sekretarzowi, że przez kilkanaście lat nieustannie sprawowanie swojej funkcji popadł w rutynę?

Tymczasem przewodniczący ciągle pisze. 10 października postulaty z pamiętnego zebrania wysłał do centrali w Warszawie. Nie otrzymał odpowiedzi, więc poskarżył się do ministerstwa. Pisak!

„Mimo poważnych zarzutów, jakie stawia się dyrekcji tutejszego Zjednoczenia, obywatel naczelny dyktor Centralnego Zarządu Technicznej Usługi Rolnictwa nie podjął żadnego działania w celu sprawdzenia postawionych zarzutów i zajęcia stanowiska”.

Ministerstwo podobnie jak centrala milczy. Czy można się dźwignąć? Czy nie wiedziara, co dzieje się w Zjednoczeniu? A kto przecinał wstęgi? Kogo zapraszał dyrektor do Biłowieży? Teraz wszyscy nabrali wody w usta i jedynie rada zakładowa rozgląda niepopołną prawdę. Niestety, nikt jej ciągle nie słucha.

ANDRZEJ RÓŻAŁSKI

się kultura, dopóki nie zdamy sobie sprawy z miejsca, w którym jesteśmy — paraliż będzie trwał i postępował.

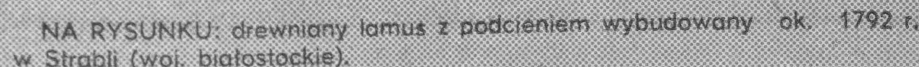
Zamiast jednak rzetelnej analizy stanu obecnego dyrektorkę Wydziału uświadomiał sejmikujących, że kultura ma głębokie korzenie, a człowiek kulturalny to jest człowiek aktywny, otwarty na świat. Wreszcie zaczął się zastanawiać, jakim cełom powinna kultura służyć. Jeśli zabawowym — „to róbmy dyskoteki, lepiej jednak z dobrą muzyką, tak samo jak lepiej zjeść szynkę niż zrobioną z resztek podgardlana”.

Wówczas będziemy się bić o lepszy sprzęt, o dobrych disc-jockey'ów. Z tej działalności jednak niewiele wynika — ciągnął mówca — choć odprężenie bardzo jest potrzebne”.

Więc może sięgnąć po jakieś wartości intelektualne? Może ważny nie klub czy świetlica, ale biblioteka? Może kino — rozrywka dosyć dostępna, choć w ostatnich 4 latach ilość seansów na wzrosła się o połowę? A może możliwy jest wiejski DKF? I tu następuje wykład na temat historii Dyskusyjnych Klubów Filmowych, eksponujący ich dużą świętność.

Ponięktora młodzież, zbudowana kaskadą głośnych rozmyślań, poszukiwała niebawem, czym by tu samorzadnie i odpowiedzialnie przepłukać gardła.

Za tydzień — kolejny odcinek refleksji sejmikowych, dla odmiany z Białegostoku. Nawet niebratni wygłoszą



Po lamusach tylko legenda została...

ludowej, t t o c najwyzej sprzed 100 – 200 lat mogły przetrwać do czasu wojny. Wczesnych dziełki opiewe, serwatorki, f r a c e, przez czysty przypadek, O wielu formach obiektów, zwłaszcza gospodarskich pozostało tylko wspomnienie, jak choćby o l a m u s a c h.

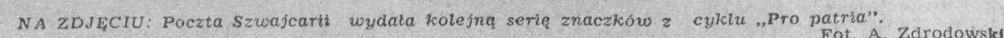
Lamusy lub spichlerze były dawniej nieodłącznymi obiektami każdej podkaszkiej lub mazowieckiej zagrody.

O rozmieszczeniu tych budowli w regionach decydowały jednak warunki fizjograficzne, jak urodzajność ziemi, zasilenie itp. Gospodarstwa chłopskie na tere-

nach piaszczystych i zalesio-
nych były z reguły białe,
nie wyróżniały nadrywek w
płodach rolnych, które trze-
ba byłoby magazynować.
Toteż spichlerze w tych okoli-
cach (np. na Kurpiach) były
rzadkością. Natomiast te-
reny odznaczające się dobrą
glebą, dawno lepsze plony,
tworzyły nadrywek, które
musiano przechowywać w
odpowiednio do tego przysto-
sowanych pomieszczeniach.
Budowano więc służące temu
celowi specjalne spichlerze.
W każdym większym gospodar-
stwie spichlerz sypowano
w centralnym miejscu za-
grody i dobrze widocznym z

Tekst i rysunek: H. WILK

CAF — AF



Znaczne obroty w handlu
filatelistycznym notuje się

W krajach zachodnich każdego rzeczywistego i potencjalnego klienta traktują się z całą powagą. Interes to interes. Niestety, ale tego nie można powiedzieć o stosunku do klientów — zbieraczy naszej rodzimej poczty. Pamiętam np. aferę ze srebrnym blokiem, wydanym z okazji wizyty Jana Pawła II w naszym kraju. Bloku tego nie otrzymali nawet wszyscy zrzeszeni filatelisci. Dziś ujawnię

Nie ulega wątpliwości, że w pełni nie wykorzystuje się u nas możliwości tkwiących w filatelistyce, która może związać znaczne nadwyżki pieniężne. Aby tak się jednak stało, trzeba koniecznie rozwinąć i usprawnić handel filatelistyczny i poważniej traktować samych filatelistów.

KOLEKCJONER

MINI – REDIVIVUS!

Generalnie biorąc, moda jest bardzo „liberalna”. I nie co ludzkie nie jest jej obce, a więc i chęć demonstrowania pięknych nóg, co znajduje wyraz w widocznej tendencji do skracania ubiorów damskich. Aby być w zgodzie z klimatem, minisukienki nosi się z grubymi barwnymi rajstopami, a na udegi, które nie chcą być zakryte, nakłada się na przykład długie płaszcze. Ale i spodnie maxi nie będą już widziane.

Na zimę poleca się suknie swetrowe, noszone bez paszków, lub też z paskiem na obniżonym stanie, czyli dłuższe w okolicy bioder. Góra może być zbliżowana. Proponuję się także krótkie sukienki ściągające dołem, co przypomina noszone swego czasu „bombki”, ale bez żadnych uszytek. Wzrost tylko ze do tego trzeba mieć figurę modelki.

Skoło wspomniało się już o płaszczeniach – to bywają one zwykłe obszernie, otulające.

Miłośniczką spodni możemy uspokoić, że ten rodzaj ubioru damskiego nie schodzi ze sceny. I dowolność jest tu niebywała. Od spodenek przed kolana poprzez różne spodnie-spodnie, w tym również układane w plisowane, bermudy, pumpy itp. aż po „normalne”, proste spodnie, czasami nawet z mankietem, tyle że nieco zwężone i lekko skrócone.

a luzie'!

Z tzw. dodatków na uwagę zasługują pantofle na niewielkim, jak gdyby trójkątnym obcasie, bądź też na zupełnie płaskiej obcasach. Modelki nosily np. wcale nie do wieczornych ubiorów – złote, czy srebrne baleriny, czasem z wydłużonym czubkiem. Członka mają niewielkie waskie wycięcie. Pojawily się też rękawiczki, noszone do krosznych rękawów.

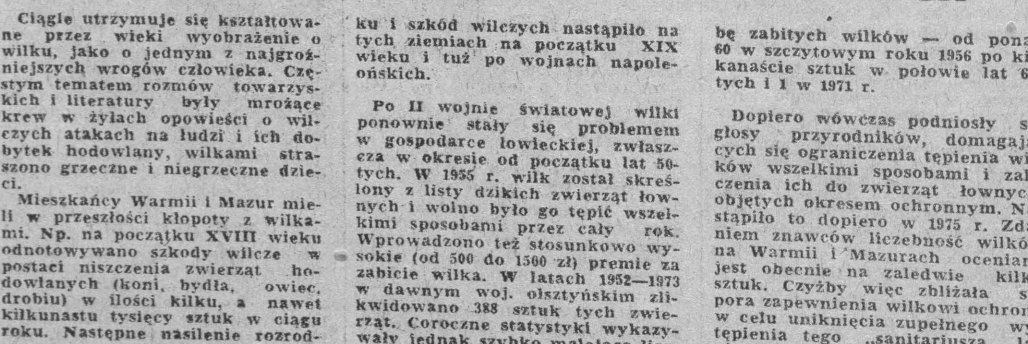
PAŃOWIE TEŻ „NA LUZIE”

W modzie męskiej podstawa garderoby pozostaje garnitur. Ładnie się jednak coraz więcej marynarek w stylu sportowo-rekreacyjnym, które nosi się tuż na bardziej oficjalne okazje. W ogóle moda „na luzie” wyraźnie się upowszechnia.

Zaakcentowaniem tego było zaprezentowanie na samym początku pokazu sportowej kolekcji ubiorów męskich, a także i damskich, wywodzących się w prostej linii z pospólnością... dresów. Modne to i wygodne. Po pracy, na weekendzie, na działce, w domu – przyda się każdemu.

W niektórych krajach tego rodzaju sportowe komplety zdobyły już takie miejsce w garderobach pań i pańców, a i tu nas powinny one zyskać popularność. Sprawiając sobie coś nowego, warto pamiętać, że moda „na luzie” jest ogromnie modna.

IRENA BECK



Wprowadzono też stosunkowo w
sokie (od 500 do 1500 zł) premie
zabicie wilka. W latach 1952–1953
w dawnym woj. olsztyńskim kil-
kwidowano 388 sztuk tych zwie-
rząt. Coroczne statystyki wykaza-
wały jednak szybko malejącą lic-

objętych okresem ochronnym. N
stąpiło dopiero w 1975 r. Z
niem znawców liceuszność wilk
na Warmii i Mazurach ocenian
jest obecnie na zaledwie kilk
sztuk. Czyżby więc zbliżała s
pora zapewnienia wilkowi ochro
w celu uniknięcia zupełnego w
tępienia tego „sanitariusza l
sów”? (S. Ł.)

sadka, Skien, ranga, ciapki, met
kankan, Adolf, Lao, acani, ak
cja, znos, abazur, jarka, wnek
kuplet, oświata, barka, Asir, co
noe, siekacz, zawziętość. PION
WO: zadło, łatka, opaska, zon
ósmak, bionica, obrona, uściś
kadryl, tank, teina, sped, sana
gala, plan, ibis, Maja, toż, ko
fauna, czapka, Nowe, kretacz, a
ka, Bośnia, Zwirko, kurecz, kasz
lando, treść, braz.

[illegible]

Hasto z krzyżówki zamieszczanej w numerze noworocznym z 1 grudnia ub. roku brzmi: „Powitanie Nowego Roku”. Za rozwiązanie tego hasła nagrody książkowe wylosowali: Marian Cyłwa z Suwałk, Karol Czeropski z Ogrodnów, Andrzej Karyski z Sejna, Krystyna Stróżek z Białegostoku i Michał Kruk z Nowosadow.

Nagrody prześlemy pocztą

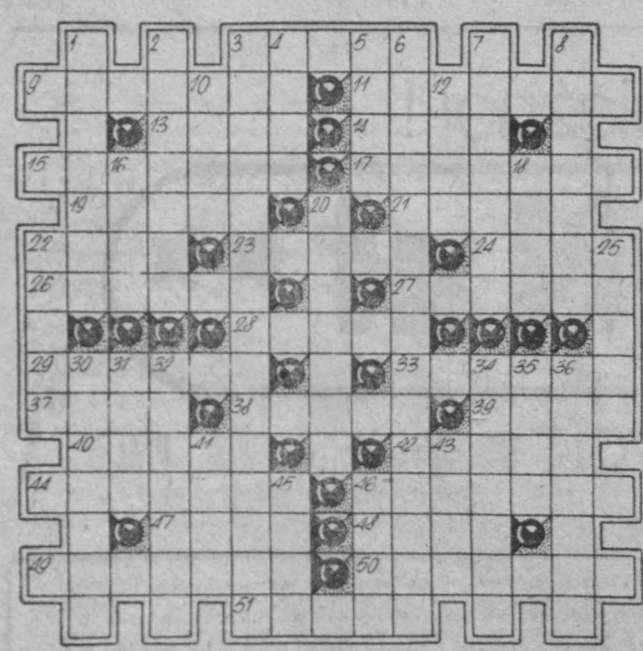
przu, 16) jednostka napięcia (1) elektrycznego, 18) syn Szary Wierzyty, 20) wielka ilość, 21) klucze, dolegliwość, 25) pro mieniotwórcy, pierwiastki chemiczne, 30) krajna szczęśliwość, 31) sekretarz generalny, 32) Ligi Państw Arabskich, 33) bakteria chorobotwórcza, 34) nożyce ogrodnicze, 35) miasteczko, 36) w Wielkiej Brytanii z elitarną szkołą dla chłopców, 37) nielad papierowy, 41) członkowie ludu rozbitego w 796 r. p. r. Karola Wielkiego, 43) tatarskie, 45) biblijny statek w "parku nie", 46) słynny na rzece Kwai.

HELLES
Wśród czytelników, którzy
w terminie 6-dniowym nadesłają
prawidłowe rozwiązania, roz-
losujemy pięć nagród książko-
wych. Na kopertach prosimy
zaznaczyć: „Kryżówka z nr
3”

ROZWIĄZANIE
KRZYŻÓWKI Z NRU 2

POZIOMO: zółtodziób, słabos
detka. Nemo k...

...Kasta, Antonin,



POZIOMO; 3) Polak dla Polaka, 9) pokarmowy, sadowy lub elektryczny, 11) woda, 12) szklająca w wynajętym lokalu, 13) dawna srebrna moneta (francuska), 14) świnia rodzaju męskiego, 15) zbiorowisko trawiste w obszarach międzyzdrownikowych, 17) znak rozpoznawczy przedstawiający postaci, 19) myśl przewodnia, 21) miasto szwedzkie nad Zatoką Botnicką, 22) ubytek naładze towaru, spowodowany wyschnięciem, 23) twór geometryczny mający tylko jeden wymiar: długość, 24) wojsko tatarskie, 26) część noża, 27) pekany garnek, 28) grzyb jadalny, 29) liliput, 33) miejscowość w środkowej Anglii, znana z powstania armii parlamentu nad wojskami Karola I w 1645 r. (anagram słowa „baseny”), 37) pieśń operowa, 38) linia okalająca płaszczyznę

czynne lub bryle, 39) występu-
je w gwieziennym, 40) ryb-
słodkowodna, 42) organizacja
religijna, 44) antonim adresa-
ta, 46) posterunek ruchu na
jednotorowej linii kolejowej
mający rozgałęzienie torów
47) państwo z Kinszasą, 48)
pospólty chwał, 49) chuchro-
50) Michał — tytułowy bohater
ter serialu francusko-rumu-
ńskiego, 51) ma metalową szcękę

PIONOWO: 1) miasto w ZSRR, nad Tioszą albo nazwa terackiego, którego członkiem był m. in. A. S. Puszkina, 2) tajny oskarżyciel, denuncjator, 3) graniastopusz, którego podstawy są równoległobokami, 4) choroba lub rzeka, 5) ptak morski, 6) przemytnik, 7) głosem, 8) okrągła budowla, 10) gra w karty wyparta przez brydla, 12) nie zna się na pie

HELLES
Wśród czytelników, którzy
w terminie 6-dniowym nadesłali
prawidłowe rozwiązania, ro-
zstrzygniemy pięć nagród książko-
wych. Na kopertach prosimy
zaznaczyć: „Krzyżówka z nr
3”.

ROZWIĄZANIE
KRZYŻÓWKI Z NRU 2

POZIOMO: Złotodziób, siabos
dotka, Nemo, kask, b.

...Kasta, Antonin,

I superotrząskanych nie omija wylatywanie z trzaskiem.
Intruz: myśl-nowalijka na totalnym bezmózgowiu.



Zima jak z bajki. Gdzie? Oczywiście w Tatrach.
CAF — Stanisław Mamol